Sygn. akt IV Ua 15/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2014r.

Sąd Okręgowy w Elblągu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Renata Żywicka (spr.)

Sędziowie: SO Alicja Romanowska

SO Tomasz Koronowski

Protokolant : st. sekr. sądowy Anna Tomaszewska

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z odwołania S. S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

z dnia 22 lutego 2013r., znak (...)

z udziałem zainteresowanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w E.

o zasiłek chorobowy

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 10 grudnia 2013r., sygn. akt IV U 154/13

oddala apelację.

Sygn. akt IV Ua 15/14

UZASADNIENIE

Ubezpieczony S. S. złożył odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział E. znak: (...) z dnia 22 lutego 2013 r., na mocy której odmówiono ubezpieczonemu prawa do zasiłku chorobowego w wysokości 100% podstawy jego wymiaru.

W uzasadnieniu odwołania ubezpieczony wskazał, że nie zgadza się z decyzją organu rentowego i jego argumentacją, że wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Ponadto ubezpieczony zaprzeczył twierdzeniom pozwanego, że do wypadku w dniu 6 stycznia 2013 r., doszło w wyniku naruszenia przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowanego umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa.

Odwołujący w dalszej części uzasadnienia wskazał, że na drodze, na której miał miejsce wypadek dozwolona prędkość wynosiła 90 km/h. Natomiast on poruszał się samochodem z prędkością 50 km/h, ponieważ uważał tę prędkość za bezpieczną. W czasie jazdy ubezpieczony skupiał się tylko na prowadzeniu auta. Jego zdaniem do zdarzenia drogowego doszło na skutek miejscowego oblodzenia drogi, które nie było widoczne. W wyniku tego doszło do zarzucenia tytułu samochodu, na co ubezpieczony nie miał wpływu.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że odmówił ubezpieczonemu prawa do odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009 r., nr 167, poz. 1322) – powoływana dalej jako ustawa wypadkowa. Pozwany wskazał, że S. S. zatrudniony jest jako pracownik ochrony fizycznej w (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w E.. W świetle ustaleń faktycznych w dniu 6 stycznia 2013 r. ubezpieczony uległ kolizji drogowej. Sprawcą zdarzenia był on sam, ponieważ nie dostosował prędkości jazdy do warunków ruchu i najechał na drzewo. W wyniku zdarzenia poszkodowany doznał urazu barku prawego. W ocenie organu rentowego wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane wskutek rażącego niedbalstwa. Pozwany organ rentowy uznał zdarzenie z dnia 6 stycznia 2013 r. za wypadek przy pracy, jednakże uwzględniając art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej obowiązany był odmówić wnioskodawcy prawa do spornego świadczenia.

Wezwana do udziału w sprawie zainteresowana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w E. nie zajęła stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Elblągu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu S. S. prawo do zasiłku chorobowego z tytułu wypadku przy pracy za okres od 7 stycznia 2013 roku do dnia 13 marca 2013 roku w wysokości 100%podstawy wymiaru.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd ten oparł na następujących ustaleniach i wnioskach:

Ubezpieczony zatrudniony jest u zainteresowanej (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w E. na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 7 listopada 2012 r. na czas określony do dnia 30 listopada 2017 r. i z tego tytułu podlega ubezpieczeniom społecznym w tym wypadkowemu. Ubezpieczony odbył szkolenie wstępne ogólne i stanowiskowe.

W dniu 6 stycznia 2013 r. S. S. pracę rozpoczął o godzinie 7.00 i miał pracować do godziny 19.00. W tym dniu poszkodowany wykonywał swoje obowiązki służbowe, które polegają między innymi na wyjazdach samochodem służbowym w teren. Warunki drogowe tego dnia były dobre, temperatura była dodatnia i świeciło słońce. Około godziny 17.45 poszkodowany wraz z P. Z. dostali polecenie od dowódcy zmiany K. K. wyjazdu do miejscowości Z., w celu sprawdzenia zabezpieczenia obiektu transformatora. Ubezpieczony prowadził pojazd z prędkością 50 km/h, przy dopuszczalnej prędkości 90 km/h. Jadąc drogą z G. (...) w kierunku miejscowości K., po zjechaniu z mostu, na śliskim łuku drogi w pewnym momencie samochód marki C. (...) prowadzony przez ubezpieczonego wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. Do uderzenia w drzewo doszło na skutek niedostosowania prędkości do warunków ruchu, co spowodowało zarzucenia tyłu pojazdu i utraty przez ubezpieczonego możliwości manewrowania autem. Następnie auto przewróciło się na lewy bok w wyniku czego pasażer P. Z. upadł i przycisnął swoim ciałem poszkodowanego. Po wyjściu z samochodu ubezpieczony wraz z pasażerem zgłosili zdarzenie dowódcy zmiany K. K.. Na miejsce zdarzenia nie była wzywana policja ani pogotowie. Przybyła na miejsce inna grupa interwencyjna agencji (...) Sp. z o.o. w E. zawiozła ubezpieczonego do lekarza. W wyniku wypadku ubezpieczony doznał urazu barku prawego i przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Zdaniem Sądu Rejonowego odwołanie ubezpieczonego zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd ten w pierwszej kolejności wskazała, że stan faktyczny w niniejszej sprawie co do okoliczności zaistnienia wypadku był bezsporny. Spór ograniczał się wyłącznie do kwestii związanej z tym, czy ubezpieczonemu można zarzucić działanie z rażącym niedbalstwem, czy też nie, jak również czy można mu zarzucić działanie umyślne.

Dokonując swych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji opierał się na dokumentacji znajdującej się w aktach organu rentowego oraz na kserokopii akt szkody nr (...) (...) S.A. Wskazano jednocześnie, że żadna ze stron postępowania nie kwestionowała wyżej wskazanej dokumentacji.

Sąd Rejonowy uwzględnił także treść zeznań ubezpieczonego i zeznań świadka T. Z..

Z uwagi na to, że dla ustalenia, kwestii spornej w niniejszej sprawie, konieczne było posiadanie wiedzy specjalnej z zakresu ruchu drogowego, Sąd Rejonowy - na podstawie przepisu art. 278 § 1 k.p.c. - dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego T. K..

W uzasadnieniu podniesiono, że organ rentowy odmówił ubezpieczonemu prawa do zasiłku chorobowego w związku z wypadkiem przy pracy powołując się na treść przepisu art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, zgodnie z którym świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadków, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że kwestią bezsporną w niniejszym postępowaniu jest fakt, że w dniu 6 stycznia 2013 r. około godziny 17.45 na drodze G. - K. doszło do wypadku drogowego (samochód służbowy kierowany przez ubezpieczonego wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo), które jest wypadkiem przy pracy. Okoliczności samego wypadku i przyczyna zaistniałego zdarzenia zostały ustalone także w protokole ustalania przyczyn i okoliczności wypadku przy pracy sporządzonym przez zespół powypadkowy firmy (...) Sp. z o.o. w E. w dniach 07.01.2013 r. do 14.01.2013 r., z którego wynika, iż do powyższego zdarzenia drogowego doszło w późnych godzinach popołudniowych, przy panujących tego dnia dobrych warunkach na drodze. Tego dnia było słonecznie, sucho, a temperatura powietrza była dodatnia. W miejscu w którym doszło do wypadku, tj. po zjechaniu z mostku na łuku drogi, droga była śliska. Ubezpieczony jechał autem C. (...) o nr rejestracyjnym (...) z prędkością 50 km/h i był skoncentrowany na drodze. Odwołujący jechał wraz z pasażerem P. Z.. Kierowany przez ubezpieczonego samochód po zjechaniu z mostku wpadł w poślizg (zarzuciło tył pojazdu), co uniemożliwiło mu manewrowanie autem. W wyniku tego samochód uderzył w przydrożne drzewo, a następnie przewrócił się na lewy bok. Powyższe okoliczności potwierdził świadek P. Z.. Wskazał, iż na łuku drogi, na którym doszło do zdarzenia nawierzchnia drogi była śliska. Nadto wskazał, że droga do miejsca zdarzenia była o dobrej przyczepności.

Ubezpieczony wskazał, że jadąc samochodem z prędkością około 50 km/h, przy takich warunkach pogodowych na drodze, opisanych powyżej, postępował w sposób odpowiedni i właściwy do panujących warunków pogodowych.

Sąd I instancji zważył, że zgodnie z treścią przepisu art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r. poz. 1137) kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Wskazał jednocześnie, że dla ustalenia, czy zaskarżona decyzja jest prawidłowa, koniecznym stało się zweryfikowanie, czy przyczyną wypadku było naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, co więcej musiałaby to być wyłączna przyczyna takiego zdarzenia.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że zgodnie z dyspozycją zawartą w przepisie art. 6 k.c. ciężar wykazania tej okoliczności w toku postępowania spoczywał na organie rentowym. W toku tego postępowania organ rentowy zobowiązany był do przedstawienia dowodów na poparcie swojego stanowiska (art. 232 k.p.c.). Za taką interpretacją tego przepisu

przemawia, zdaniem tego Sądu, także stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r. sygn. akt II UK 30/04 M.P.Pr. 2005/1/342: „Winę lub rażące niedbalstwo pracownika poszkodowanego w wypadku przy pracy należy konkretnie udowodnić. Nie wystarczy wykazanie nieprzestrzegania przepisów bhp."

W ocenie winy ubezpieczonego, jako wyłącznej przyczyny wypadku przy pracy zdaniem Sądu Rejonowego należy uwzględniać, oprócz zachowania samego poszkodowanego, całokształt okoliczności zdarzenia (tak też wyrok SN z dnia 8 kwietnia 1999 r. sygn. akt II UKN 557/98 PiZS 1999/9/35).

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że ubezpieczony S. S. był pracownikiem, który dysponował wiedzą, doświadczeniem związanym z kierowaniem samochodem, bowiem prawo jazdy posiadał od przeszło 25 lat - do tej pory bezwypadkowo. Zdobyte doświadczenie w zakresie jazdy miało wpływ na zachowanie odwołującego podczas jazdy w dniu 6 stycznia 2013 r. Z tego powodu ubezpieczony widząc łuk drogi zwolnił do 50 km/h przy dopuszczalnej prędkości w tym miejscu do 90 km/h. W związku z tym – ocenie Sądu I instancji - swoim zachowaniem nie przyczynił się wyłącznie do zdarzenia - wypadku drogowego i nie uczynił tego umyślnie.

Sąd ten zważył, że ustawa wypadkowa nie zawiera definicji ustawowej, pojęcia rażącego niedbalstwa, dlatego też należy odnieść się tutaj do dorobku orzecznictwa i doktryny. Podobnym pojęciem posługiwała się ustawa z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), która w art. 8 ust. 1 stanowiła, że świadczenia określone w ustawie nie przysługiwały pracownikowi, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione przez zakład pracy naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Na tle tego przepisu w orzecznictwie ugruntował się zakres pojęcia rażącego niedbalstwa. Spośród licznego orzecznictwa w uzasadnieniu wyroku wskazano na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 r. sygn. akt II UKN 221/99 OSNAP2001/6/205, gdzie wyjaśniono, że: „Niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy zwalnia pracodawcę od odpowiedzialności tylko wtedy, gdy miało charakter rażący, a więc graniczyło z umyślnością (art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.)." Z kolei w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 29 października 1998 r. III AUa 510/98 OSA 1999/7-8/41 wskazano, że: „Pojęcie "rażącego niedbalstwa" przewidzianego w przepisie art. 8 ust.1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 30 z 1983 r., poz.144 ze zm.) nie jest równoznaczne ze "zwykłym niedbalstwem", czyli takim zachowaniem pracownika, który przewiduje skutki swego działania (lub zaniechania), lecz spodziewa się, że ich uniknie oraz gdy skutków tych nie przewiduje, chociaż może i powinien je przewidzieć."

Jednocześnie Sąd Rejonowy zwrócić uwagę, że zarówno zamiar (będący przesłanką umyślności), jak i możliwość i obowiązek przewidywania (będący z kolei przesłanka winy nieumyślnej w ramach rażącego niedbalstwa) dotyczą naruszenia przepisów, a nie skutków zdarzenia (zob. wyrok SN z dnia 15 listopada 2000 r. sygn. akt II UKN 43/00 OSNP 2002/11/273). Rażący charakter niedbalstwa musi zatem graniczyć z umyślnością (zob. wyrok SN z dnia 30 listopada 1999 r. sygn. akt II UKN 221/99 OSNP 2001/6/205).

Rażące niedbalstwo zachodzi wówczas, gdy poszkodowany zachowuje się w sposób odbiegający jaskrawo od norm bezpiecznego postępowania i świadczący o całkowitym zlekceważeniu przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 stycznia 1998 r. sygn. akt III AUa 418/97 OSA 1998/11-12/44, podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 lutego 1996 r. sygn. akt III AUr 102/96 OSA 1998/3/8, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 411/93, PS-wkł. 1994/6/14). W ocenie Sądu Rejonowego brak jest przesłanek, by zachowaniu ubezpieczonego przypisać właśnie taki charakter. Należy zauważyć, iż winę lub rażące niedbalstwo pracownika poszkodowanego w wypadku przy pracy należy konkretnie udowodnić. Nie wystarczy wykazanie nieprzestrzegania przepisów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004r. Sygn. akt II UK 30/04 Monitor Prawa pracy z 2005/1/342).

Sąd Rejonowy podniósł, że organ rentowy w zaskarżonej decyzji wskazał, iż naruszenie nieprzestrzegania przepisów polegało na niedostosowaniu przez ubezpieczonego prędkości jazdy do warunków ruchu, jednakże nie jest to

okoliczność świadcząca o umyślności bądź rażącym niedbalstwie. Z opinii głównej i z opinii uzupełniających biegłego sądowego T. K. wynika, iż przyczyną wypadku było niedostosowanie przez kierującego (ubezpieczonego) pojazdem prędkości do warunków ruchu oraz naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym. Jednak brak wykonania czynności procesowych na miejscu zdarzenia przez uprawnione do tego organy uniemożliwiło biegłemu przeprowadzenie rekonstrukcji przebiegu wypadku. Ponadto podczas rozprawy biegły w ustnej opinii uzupełniającej wskazał, że nie jest w stanie ocenić czy działaniu biegłego można przypisać umyślność, bądź rażące niedbalstwo.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy, na podstawie przepisu art. 477^{14} § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję przyznając S. S. prawo do zasiłku chorobowego za okres od dnia 7 stycznia 2013 r. do dnia 13 marca 2013 roku w wysokości 100 % podstawy jego wymiaru.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł organ rentowy, zaskarżając powyższy wyrok w całości i zarzucając Sądowi I instancji:

- naruszenie prawa materialnego - art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej poprzez przyznanie ubezpieczonemu prawa do zasiłku chorobowego w wysokości 100% za okres od 07.01.2013r.dol3.03.2013r.,

- naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co doprowadziło do sprzecznych istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe zarzuty organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania ewentualnie, z ostrożności procesowej o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że w świetle ustaleń faktycznych wnioskodawca w dniu 06.01.2013r. dostał polecenie wyjazdu do miejscowości Z., w celu stwierdzenia zabezpieczenia obiektu transformatora. Ubezpieczony prowadził pojazd z prędkością 50 km/h jadąc drogą z G. (...) w kierunku miejscowości K., gdzie po zjechaniu z mostku znajdującego się nad ciekiem wodnym i wjechaniu w łuk drogi w prawo stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo.

Ubezpieczony po zaistnieniu wypadku nie wezwał na miejsce zdarzenia zespołu ratownictwa medycznego ani policji.

Apelujący wskazał, że w niniejszej sprawie należało ustalić, czy wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa.

Organ rentowy wrócił uwagę, że jak wskazał K. S. w Komentarzu do art. 21 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opublikowano: Oficyna, 2010, aby wyłączyć prawo ubezpieczonego do świadczeń z ustawy wypadkowej, na podstawie art. 21 ust. 1 w/w ustawy wypadkowej musi dojść do naruszeń na trzech płaszczyznach.

W pierwszej kolejności musi dojść do naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Chodzi o zachowania bezprawne, niezgodne z obowiązującymi regulacjami z zakresu ochrony życia i zdrowia (...). Wydaje się, że w takim przypadku warunkiem odpowiedzialności pracownika powinno być uprzednie jego przeszkolenie w tym zakresie, co z kolei należałoby uznawać za jeden z elementów wyznaczających przesłankę wyłączności wystąpienia przyczyn (...).

Drugim warunkiem jest, aby naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia było wyłączną przyczyną wypadków (...). W orzecznictwie stwierdza się z kolei, że wyłączność oznacza, że pracodawca w żaden sposób nie przyczynił się do wypadku.Ostatnią przesłanką wyłączającą możliwość ubiegania się o świadczenia jest wina ubezpieczonego w postaci umyślności lub rażącego niedbalstwa.

Zdaniem organu rentowego z uwagi na to, że dla ustalenia w/w kwestii, konieczne było posiadanie wiedzy specjalnej z zakresu ruchu drogowego, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego T. K..

W swej opinii biegły wskazał, że bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego z dnia 06.01.2013r. było niedostosowanie prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, a także wskazał, że ubezpieczony w pełni przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia drogowego. Nadto w ocenie biegłego ubezpieczony naruszył zasadę wyrażoną w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20.06.1997r. prawo o ruchu drogowym, a także wyrażoną w art. 44 ust. 1 pkt 1 i 2 i ust. 2 pkt 1 i 9 tejże ustawy.

Sąd I instancji uznał, iż strona pozwana nie wykazała, iż wyłączną przyczynę wypadku stanowiło naruszenie przez S. S. przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, a nadto, że ubezpieczony dopuścił się działania rażąco niedbałego. Sąd wskazał, że naruszenie przez ubezpieczonego przepisów nie stanowi okoliczności świadczącej umyślności bądź rażącym niedbalstwie. Sąd wskazał także, że brak wykonania czynności procesowych na miejscu zdarzenia przez uprawnione do tego organy uniemożliwiło biegłemu przeprowadzenie rekonstrukcji przebiegu wypadku. Ponadto zdaniem Sądu biegły w ustnej opinii wskazał, że nie jest w stanie ocenić , czy działaniu ubezpieczonego można przypisać umyślność, bądź rażące niedbalstwo.

Organ rentowy zauważył, że ocena umyślności bądź rażącego niedbalstwa w zachowaniu ubezpieczonego nie należy do kompetencji biegłego, tylko Sądu. W ocenie pozwanego biegły w swych opiniach jasno stwierdził, że bezpośrednią przyczyną wypadku z dnia 06.01.2013r. było niedostosowanie przez ubezpieczonego prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, że ubezpieczony w pełni przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia, a także wskazał naruszone przez ubezpieczonego przepisy ustawy prawo o ruchu drogowym.

Istotnie biegły w opinii z dnia 22 lipca 2013r., wskazał, że brak wykonania czynności procesowych na miejscu zdarzenia przez uprawnione do tego organy uniemożliwia przeprowadzenie rekonstrukcji przebiegu wypadku, jednakże na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego biegły udzielił wyczerpującej odpowiedzi na pytanie postawione przez Sąd. Nadto w swej opinii uzupełniającej z dnia 23 października 2013r. biegły wyjaśnił, że brak wykonania czynności procesowych na miejscu zdarzenia uniemożliwiły rekonstrukcję przebiegu zdarzenia, a tym samym wskazania innych niż podane w opinii wniosków.

Nie bez znaczenia – zdaniem organu rentowego - pozostaje fakt, że za nie przeprowadzenie czynności procesowych na miejscu zdarzenia odpowiada ubezpieczony, który zaniechał obowiązkowi wezwania na miejsce służb ratowniczych i policji, czym naruszył przepisy art. 44 ust. 1 pkt 1 i 2 i ust. 2 pkt 1 i 9 ustawy prawo o ruchu drogowym.

Ubezpieczony posiadał prawo jazdy od przeszło 25 lat, zatem jest kierowcą doświadczonym i, jak wskazał biegły w swej opinii poruszanie się po drodze na danym odcinku po raz pierwszy już stanowiło powód do zwiększenia ostrożności podczas jazdy, do tego przejeżdżanie przez mostek nad ciekiem wodnym nakłada na kierującego obowiązek zachowania należytej ostrożności przejawiającego się prowadzeniem pojazdu z prędkością umożliwiającą panowanie nad pojazdem.

W ocenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pozwany wykazał, że do zdarzenia z dnia 06.01.2013r. doszło wyłącznie na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego. Nadto w ocenie pozwanego, to ubezpieczony nie wykazał, iż do spowodowania wypadku dołączyła się inna, niezależna od niego przyczyna.

W odpowiedzi na apelację ubezpieczony wskazał, że nie zgadza się z twierdzeniami apelacji oraz że podtrzymuje swoje stanowisko wyrażone w odwołaniu od decyzji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności istnieje konieczność odniesienia się do zarzutów naruszenia prawa procesowego. Od ich trafności zależy bowiem ocena prawidłowość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Ze sformułowanym w apelacji zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można się zgodzić. Nie można bowiem podzielić zarzutu procesowego, w którym apelacja zarzuca Sądowi pierwszej instancji „brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co doprowadziło do sprzecznych istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego", w sytuacji kiedy, apelujący w zasadzie nie precyzuje, na czym owa sprzeczność miałaby polegać i która część materiału dowodowego w ogóle nie została przez Sąd wzięta pod uwagę przy formułowaniu wniosków. Natomiast przepis art. 233 § 1 k.p.c. uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału sprawy. Z jednej zatem strony sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania, z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza dowolności w tej ocenie. Poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może zatem polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wbrew stanowisku organu rentowego, Sąd Rejonowy nie dopuścił się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. bowiem całościowo zanalizował materiał dowodowy.

Nie może mieć usprawiedliwionych podstaw apelacja oparta na ogólnikowym zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. – a z taką mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Godzi się w tym miejscu zauważyć, że zgodnie z treścią art. 368 § 1 pkt 3 k.p.c. apelacja powinna czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a ponadto zawierać uzasadnienie zarzutów. W ocenie Sądu Okręgowego tego elementu zabrakło w przedstawionej apelacji. W istocie apelujący bowiem szeroko opisuje stan faktyczny sprawy, który przecież nie budzi w realiach niniejszej sprawy wątpliwości, by ostatecznie stwierdzić w uzasadnieniu apelacji, że wykazał, iż do zdarzenia z dnia 6 stycznia 2013 roku doszło wyłącznie na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego. Stanowi to, w ocenie Sądu Okręgowego wyraz bezprzedmiotowej polemiki z ustaleniami i wnioskami dokonanymi przez Sąd I instancji, które nie wykraczają poza ramy wyznaczone przez art. 233 § 1 k.p.c.

Wspomniano już, że w toku postępowania sądowego stan faktyczny sprawy był bezsporny. Nie ulega wątpliwości, że zdarzenie, któremu uległ w dniu 6 stycznia 2013 roku ubezpieczony, było wypadkiem przy pracy. Okoliczności tego zdarzenia nie były przez żadną ze stron postępowania kwestionowane i znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy. Natomiast kwestią zasadniczą, wokół której ogniskował się spór między stronami była – jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy – ocena czy ubezpieczonemu można zarzucić działanie z rażącym niedbalstwem bądź działanie umyślne.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można podzielić twierdzeń zawartych w apelacji, iż Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 21 ust. ustawy wypadkowej. Oceniając, czy w sprawie nie zachodzą okoliczności wskazane w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, wyłączające prawo do świadczeń, Sąd Rejonowy uznał, że w rozpatrywanej sprawie doszło do naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, gdyż ubezpieczony wpadł w poślizg i uderzył w drzewo wskutek niedostosowania prędkości do warunków panujących na łuku drogi, który pokonywał, co spowodowało zarzucenie tyłu pojazdu i utratę przez ubezpieczonego możliwości manewrowania autem. Jednakże naruszenie to nie było wynikiem rażącego niedbalstwa ubezpieczonego, a nadto niedostosowanie prędkości do panujących warunków drogowych w dniu wypadku, nie stanowiło wyłącznej przyczyny tego wypadku. Sąd Okręgowy podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Rejonowego, jest ono prawidłowe.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie wykazał, aby ubezpieczony swoim zachowaniem dążył do naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym, a tym samym, że chciał spowodować wypadek przy pracy lub też bezpodstawnie

przypuszczał – rażąco lekceważąc te przepisy, że go uniknie. Wbrew stanowisku organu rentowego, opinia biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego nie jest miarodajną dla ustalenia czy działanie ubezpieczonego nosiło cechy rażącego niedbalstwa. Opinia ta nie została oparta na prawidłowym materiale wyjściowym. Sam biegły w opinii pisemnej z dnia 22 lipca 2013 roku stwierdzi, że „zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na precyzyjnej, opartej na analizie energetycznej, rekonstrukcji przebiegu przedmiotowego zdarzenia". W aktach sprawy brak jest szkiców, zdjęć z miejsca wypadku, brak danych o poboczach, drogach hamowania, brak danych o promieniach łuku drogi, itp. Stąd też rozważania biegłego należy ocenić jako czysto teoretyczne.

Zdaniem Sądu Okręgowego działania podjęte przez ubezpieczonego w dniu 6 stycznia 2013 roku nie były wynikiem rażącego niedbalstwa ubezpieczonego, a jedynie skutkiem warunków panujących na danym odcinku drogi (na łuku drogi za mostkiem) i splotu okoliczności, które były niezależne od ubezpieczonego. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych wynika, że w dniu wypadku panowały sprzyjające warunki drogowe (nie padał deszcz ani śnieg, w dzień było słonecznie), temperatura była dodatnia. Jak wynika z zeznań świadka przyczepność na odcinku drogi przed miejscem wypadku była dobra. Nadto godzi się zauważyć, że prędkość, z jaką ubezpieczony prowadził pojazd ,nie była znaczna. Była zdecydowanie mniejsza od dozwolonej na tym odcinku drogi. Ubezpieczony jechał około 50 km/h przy dozwolonych 90 km/h. Nie można więc ubezpieczonemu przypisać brawury. Podejmowane przez niego działania jako kierującego pojazdem były z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego właściwe, odznaczające się sporą zapobiegliwością. W ocenie Sądu Okręgowego z punktu widzenia powyższych zasad zachowanie ubezpieczonego cechowało się również ostrożnością, gdyż ubezpieczony zbliżając się do zakrętu zmniejszył jeszcze prędkość. Nie znał bowiem drogi po której się poruszał . Takie postępowanie ubezpieczonego nie świadczy o całkowitym lekceważeniu przepisów o ochronie życia i zdrowia, czy o tym, że skarżący ewidentnie zmierzał do ich pogwałcenia. Innymi słowy, zachowanie ubezpieczonego nie świadczyło o tym, że ubezpieczony zmierzał do spowodowania wypadku. Co istotne – do wypadku doszło w miejscu gdzie była oblodzona nawierzchnia. Nadto było już ciemno, zatem ubezpieczony nie zauważył na drodze nic niepokojącego.

Warto w tym miejscu zauważyć, że w swej opinii pisemnej biegły wskazał między innymi, że oblodzenie drogi mogło być spowodowane z uwagi bliskość cieku wodnego, który zwłaszcza w warunkach zimowych może powodować lokalne oblodzenie powierzchni. Jest to w ocenie Sądu jedynie pewna hipoteza, gdyż do oblodzenia w tym miejscu mogło dojść równie dobrze wskutek innych czynników, np. rozlania cieczy, która następnie przymarzła. Trudno jest tym samym wymagać od kierujących pojazdami, aby byli w stanie przewidzieć każde warunki na drodze. Racjonalnie i obiektywnie rzecz biorąc nie zawsze jest się w stanie przewidzieć wszystkich zdarzeń drogowych. Trudno tym samym wymagać od kierujących, aby dostosowywali prędkość pojazdu do warunków, których nie są w stanie nawet objąć swoją świadomością.

W miejscu wypadku prędkość dozwolona wynosiła 90 km/h. Ubezpieczony jechał z prędkością dużo mniejszą – 50 km/h. Nie mniej jednak okazała się ona mimo wszystko zbyt duża aby w danych warunkach uniknąć wypadku. W świetle zebranego materiału dowodowego trudno jest nawet ocenić czy i jaka prędkość pojazdu gwarantowałaby uniknięcie wypadku. Doświadczenie życiowe uczy, że czasem nawet przy minimalnych prędkościach można wpaść w poślizg.

W orzecznictwie sądowym przyjmuje się w sposób zgodny, że rażące niedbalstwo jest zachowaniem graniczącym z umyślnością, ale zarazem takim, które nie daje podstaw do przypisania pracownikowi zamiaru skierowanego na popełnienie danego czynu. Stanowisko Sądu Najwyższego w tej mierze ukształtowało się pod wpływem wyroku z dnia 6 sierpnia 1976 r., III PRN 19/76 (OSNCP 1977 nr 3, poz. 55). Przyjęto w nim, że przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć między innymi sytuacje, w których poszkodowany pracownik zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych, tak że każdy człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne - a mimo to, z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania się. Niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy wyłącza prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego tylko wtedy, gdy miało charakter rażący, a więc graniczyło z umyślnością (tak między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 221/99 (OSNAPiUS 2001 nr 6, poz. 205). Stanowisko to, utrwalone na gruncie

poprzedniej ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j.: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), zachowało swą aktualność. Również w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, na fakt, że: ,,Spowodować taki wypadek umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, to znaczy nie tylko umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa naruszyć przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia, lecz objąć także takim stopniem winy kategorię przede wszystkim faktyczną jaką jest związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przepisów i zasad (reguł bezpieczeństwa) a skutkiem w postaci wypadku przy pracy (urazu). Gdy zachodzi tu nieumyślność, czyli stopień mniejszy niż rażące niedbalstwo, to świadczenia z ustawy wypadkowej nie są wyłączone" - patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., sygn. akt I UK 69/12.

W kontekście powyższych rozważań trudno jest przyjąć, że zachowanie ubezpieczonego miało charakter rażącego niedbalstwa. Zatem stanowisko Sądu Rejonowego uznać należy za właściwe.

Końcowo należy wskazać, że w ocenie Sądu Okręgowego – wbrew stanowisku organu rentowego – okoliczność, że ubezpieczony nie wezwał na miejsce zdarzenia służb ratowniczych i Policji, nie ma znaczenia w kontekście oceny wystąpienia przesłanek z art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej. Zaniechanie takie nie miało wpływu na sam wypadek ani na działania ,czy też zachowanie się ubezpieczonego bezpośrednio przed wystąpieniem wypadku.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako nieuzasadnioną.